

W sobotę Polonia Nysa drugi raz w roli beniaminka wystartowała w rozgrywkach III ligi. Na początek dostała zespół z lubuskiego, co teoretycznie zwiększało jej szansę. Wykorzystała ją. Z wyniku 0:1 doprowadziła do okazałego zwycięstwa. Wszystkie bramki zdobyli debiutanci, z tego jeden z nich trafił trzykrotnie. Mecz wzbudził bardzo duże zainteresowanie, a jego organizatorzy zrobili sporo, żeby zachęcić ludzi do dalszego przychodzenia na stadion.



Przed meczem, z okazji awansu do III ligi, przedstawiciele Opolskiego Związku Piłki Nożnej, na czele z jego prezesem, Tomaszem Garbowskim, wręczyli kapitanowi Polonii czek na kwotę 15 tysięcy złotych. Z tego samego powodu na stadionie zamontowano billboard i baner z napisem: „Dziękujemy za awans! Kibice”.

Zespół Polonii rozpoczął mecz z czterema debutantami w składzie. W bramce stanął, pozyskany z Arki Gdynia, Dariusz Szczербal. Na lewej obronie pojawił się piłkarz z takim życiorysem jakiego jeszcze w Polonii nikt nie miał. Też przyszedł z Arki. Za sobą ma występy w Ekstraklasie, w której reprezentował kolejno: Śląsk Wrocław, Lech Poznań, Koronę Kielce, Cracovię, ŁKS Łódź i Górnik Łączna. Ma za sobą też dwa występy w EME U-21. W drugiej linii zagrał dziewiętnastoletni Michał Zimon, który trafił do Polonii z Ruchu Zdzieszowice. Natomiast na szpicy ustawiono Kamila Popowicza, który przybył do Nysy z niemieckiego VFC Plauen.

Początek spotkania był wyrównany. Widać było, że oba zespoły chcą szybko zdobyć bramkę. Już w ósmej minucie udało się to gościom. Na listę strzelców wpisał się Jakub Ryś, który ma w życiorysie występy w MKS-ie Kluczbork. Jednak już sześć minut później, strzelając na raty, debiutanckiego gola uzyskał Popowicz czym doprowadził do wyrównania. Do przerwy mecz był wyrównany. Może trochę częściej w posiadaniu piłki byli goście, ale nic z tego nie wynikało.

Po zmianie stron, już w pierwszej akcji, Michał Zimon wyprowadził Polonię na prowadzenie oraz stał się drugim debutantem, który w pierwszym swoim spotkaniu zdobył gola. W tej części gry Polonia była zespołem wyraźnie lepsza i Popowicz jeszcze dwukrotnie pokonał bramkarza gości. Jedną z tych bramek zdobył głową, a przy drugiej w dogodnej sytuacji piłka mu „zeszła”, ale na tyle, że odbiła się od słupka i wpadła do „sieci”.

W tym meczu Polonia zaprezentowała się bardzo dobrze, zwłaszcza po przerwie. Znakomicie zadebiutowali obaj strzelcy bramek, którzy byli wyróżniającym się graczami. Stojący w bramce Szczербal popisał się jedną kapitalną interwencją, kiedy to wyciągnął spod poprzeczki potężnie uderzoną piłkę z bliskiej odległości. Do tego nie popełnił żadnego błędu. Pozytywnie muszę ocenić występ Sasina. Grał pewnie w obronie, a w akcjach ofensywnych nie popełniał błędów, wprowadzając duży spokój. Często w nich uczestniczył. Nie podejmował jednak ryzyka. Zabrakło mi jego jakiś skutecznych akcji jeden na jeden, ale tego chyba nie wymaga się od obrońcy w tym wieku. Pod koniec meczu zadebiutował piąty zawodnik, Ryszard Jakubiak. Dziesięć minut gry, to było za mało, żeby go ocenić.

Z piłkarzy, którzy w tamtym sezonie grali już w tym klubie, bardzo duże postępy zrobił dwudziestolatek, Dominik Sikora. Wyróżniał się dużą walecznością i dobrym dryblingiem.

Spotkanie to obejrzało (na moje oko) około 500 osób. Oprócz tego, że dość mocno wypełnili

główną trybunę, to sporo z nich było na koronie stadionu oraz na przeciwległej małej trybunie. Dla tych co lubią stać pod drzewami wyniesiono przenośne ławeczki.

Na koronie stadionu zorganizowano stoisko z pamiątkami oraz punkt z kiełbaskami. Jeśli chodzi o pamiątki, to można było kupić np. szaliki, kubki i smycze. Jeśli mógłbym coś zasugerować, to moim zdaniem przydałyby się jeszcze odznaki, gdyż w Polsce i na świecie jest sporo kolekcjonerów, którzy mogliby być nimi zainteresowani. W czasie meczu oraz w jego przerwie sprzedawano kiełbasę kibica. Za 12 zł była w zestawie z pieczywem, ketchupem, musztardą i kiszonym ogórkiem. Skoro zawsze narzekałem, że na niskich ligach w Czechach są kiełbaski, a w Polsce nie, to musiałem w przerwie jedną taką kupić. Konsumując ją „straciłem” bramkę na 2:1.

Na ten sezon pojawił się nowy wzór biletów, co mnie cieszy, choć cieszyłoby bardziej, gdyby na każdym meczu była na nich nazwa przeciwnika. To jednak jest mało istotny szczegół.

Podsumowując, piłkarze Polonii zagrali dobre spotkanie, znakomicie zadebiutowali w niej nowi gracze, dopisali kibice, a działacze klubowi pokazali, że klub rozwija się nie tylko sportowo, ale też organizacyjnie.

{morfeo 585}

Więcej zdjęć z tego meczu na Facebooku Moich Wielkich Meczów [TUTAJ](#), a [TUTAJ](#) nagrany ostatni gol meczu.